

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja al. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Czwartek 24 czerwca 1937 r.

Nr. 171

Koncentracja floty niemieckiej pod Walencją Narodowcy hiszpańscy posuwają się naprzód na froncie baskijskim

SALAMANKA 23.6. Komunikat kwatery głównej 20-ej: na froncie baskijskim oddziały powstańcze posuwają się naprzód, nie napotykając większego oporu, zajęły one Lejaretta, Casadeal, Derente, Baracaldo, Sestao, Portugalette, la Escontrilla i Ortuella.

W ciągu wtorku na stronę powstańców przeszło ogółem 4.000 milicjantów z oficerami na czele. Odebrano przeciwnikowi zgórą 14 milionów naboży karabinowych. Zakłady amunicyjne, które pracowały dla nieprzyjaciela, zostały zajęte przez oddziały powstańcze.

Na froncie Santanderu na odcinku Aguilar — Baruelo odparty został atak nieprzyjacielski. Na froncie Asturii trwa strzelanina z karabinów maszynowych i dział. Na froncie Leon atak nieprzyjacielski na pozycje zdobyte w poniedziałek, został odparty. Pozycje powstańcze zostały wyrównane przez zajęcie Collado i Delillo.

Na froncie aragońskim na odcinku Jaca pod Sierra Tendena zaszkoczone oddziały przeciwnika poniosły znaczne straty, pozostawiając na placu boju licznych zabitych.

WOJSKA NARODOWE POSUWAJĄ SIĘ NAPRZÓD

BILBAO 23.6. Wojska powstańcze opuściły Bilbao, które znajduje się już w drugiej linii obronnej i straciło swe wojskowe znaczenie. Oddziały powstańcze znajdują się obecnie na północy - zachodzie na drodze do Santanderu, na zachodzie zaś maszerują w kierunku Valmaseda, nie spotykając poważniejszego oporu ze strony przeciwnika. Na odcinku 3-ej i 4-ej brygady daje się zauważyć całkowite zdemoralizowanie przeciwnika. Wojska powstańcze, ciągnące wśród wzgórz Mandiguaisa i Altube, posuwają się codzień o 20 i więcej kilometrów. T. zw. fortyfikacje „Zelaznego Pasa” położone na południe i południowo - zachód od Bilbao, dostały się w ręce powstańców bez strzału.

PRZEBRANI MILICJANCI NA TRANSPORTOWCU ANGIELSKIM

SAINT JEANDE LUZ 23.6. Transportowiec „Mariana Noler”, płynący pod flagą brytyjską i wiozący 1700 pasażerów ewakuowanych z Santanderu zatrzymany został na pełnym morzu przez okręt powstańczy. Dowódca okrętu stwierdził, że wśród pasażerów znajdowali się liczni przebrani milicjanci i zawiadomił niezwłocznie o tym dowódcę pancernika angielskiego „Resolution”, pełniącego kontrolę tej części wybrzeży. Transportowiec odplął na stepnie do Saint Jean de Luz pod eskortą torpedowca angielskiego. Po przybyciu do portu, na pokład transportowca zjawił się konsul W.

Brytanii w towarzystwie komisarza policji.

„PRZYKRY” WYPADEK SAMOLOTU KOMUNIKACYJNEGO

BAJONNA 23.6. Samolot kursujący między Tulużą a Santanderem zmuszony był do lądowania na skutek uszkodzenia silnika w miejscowości Zaraus na obszarach, znajdujących się pod władzą narodowców. Wśród pasażerów znajdował się minister rządów baskijskiego Espinoza i francuski porucznik rezerwy Georges Rougé.

KRYTYCZNA SYTUACJA POLITYCZNA

SALAMANKA 23.6. Organizacje anarchistyczne w Santanderze wystąpiły z propozycją utworzenia rady obrony miasta. Ponieważ jednak inne organizacje lewicowe nie przyjęły tej propozycji, anarchiści wycofali się z frontu ludowego. Zatarł ten wywołał krytyczną sytuację i rząd w Walencji wydał zakaz ogłoszenia odezwy, którą anarchiści zamierzali wystosować do narodu.

MASOWE ARESZTOWANIA BARCELONA 23.6.

BARCELONA 23.6. Dziennik „Las Noticias” ogłasza informację, o likwidacji organizacji P.O.U.M. (trockistów hiszpańskich). Oskarża się ich o szpiegostwo. Policja aresztowała 14 głównych przewodniczących partii oraz wielu cudzoziemców. Liczba aresztowanych wynosi około 300 osób. Wśród aresztowanych znajdują się b. radca generalitet Nin, znany pisarz Arquer Andrade i dziennikarz Escudo. Wszystkie lokale zajmowane przez partię zostały zamknięte.

34 STOLICE W REKACH NARODOWCÓW

SALAMANKA 23.6. Radio ogłosiło komunikat stwierdzający, że obecnie w rękach wojsk powstańczych znajduje się 34 stolice prowincji hiszpańskich podczas gdy rząd walencki rozacza władzę nad stolicami 16-tu prowincyj.

KONCENTRACJA FLOTY NIEMIECKIEJ

LONDYN 23.6. Prasa angielska jednomyślnie stoi po stronie rządu brytyjskiego w sprawie incydentu z krążownikiem „Leipzig” i aprobuje stanowisko zajęte przez min. Edena. Dzienniki przewidują, że Niemcy po dejmą obecnie na własną rękę przy udziale floty włoskiej demonstrację morską wobec rządu w Walencji. Krążownik niemiecki „Koeln” eskortowany przez 3 kontrtorpedowce „Tiger”, „Luchs”, „Leopard” przybyli do Algierat, morskiej bazy gen. Franco, położonej o 5 mil na zachód od Gibraltaru. Krążownik „Leipzig” znajduje się niedaleko Ceuty blisko wybrzeży hiszpańskich. Pancernik „Admiral Scheer” opuścił wczoraj wieczorem

Tanger, udając się w kierunku północnym. Oczekują tu, że koncentracja tych okrętów floty niemieckiej z udziałem jednego lub dwóch kontrtorpedowców włoskich na zewnątrz portu Walencji nastąpi jutro przed południem. Demonstracja morska odbyłaby się w pełnym szyku bojowym z przygotowanymi do strzału działami, ale nie oddanoby żadnego strzału.



Z NANE
WODY KWIATOWE
NOWE PIĘKNE ZAPACHY

CHI-CHI
KISAKI
GLOXINIA
MARZENIE

wyrobu Sp. Aka.
WARSZAWSKIE
LABORATORIUM CHEMICZNE
Do nabycia w perfumerych i składach aptecznych

Zatarg o przeniesienie zwłok ś. p. marsz. Piłsudskiego z krypty Św. Leonarda pod wieżę Srebrnych Dzwonów

DZIS W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH PAN PREZYDENT P. PRZYJĄŁ PREMIERA GEN. SKŁADKOWSKIEGO, KTÓRY MU PRZEDSTAWIŁ PROŚBĘ O DYMISJĘ. PROŚBA BRZMI DO PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. ZASZEDŁ FAKT, NIE WYKONANIA WOLI P. PREZYDENTA PRZEZ OBYWATELA POLSKIEGO, W SPRAWIE KULTU NARODOWEGO MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. FAKT TEN BĘDĄCY OBRAZĄ MAJESTIATU RZECZYPOSPOLITEJ ZAISTNIAŁ W CZASIE MEGO URZĘDOWANIA JAKO PREMIERA RZĄDU, A FAKTO WI TEMU NIE ZDOŁAŁEM ZAPOBIEDZ.

PROSZĘ, POSŁUSZNIEM PANA PREZYDENTA U UDZIELENIE MI DYMISJI ZE STANOWISKA PREMIERA RZĄDU.

Warszawa, dnia 23 czerwca 1937 roku.

FELICJAN SKŁADKOWSKI

Powodem, który wywołał to podanie jest list Ks. Metropolity E. Sapiehy z dnia 22 czerwca b. r. do P. Prezydenta R. P. W liście tym J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita E. Sapieha wyraża niemożność zastosowania się do życzenia P. Prezydenta w sprawie przechowania trumny ze zwłokami Ś. P. Marszałka Piłsudskiego. Pan Prezydent dymisji rządu nie przyjął.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW

WARSZAWA. (PAT). W dniu 23 b. m. w godzinach po południowych odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tym prezes rady ministrów poinformował członków rządu o dalszym przebiegu wydarzeń, związanych ze sprawą przeniesienia zwłok Marszałka Piłsudskiego. Rada ministrów wyraziła całkowitą jednomyślną pogląd na tę sprawę.

KOMENTARZ ORGANU KURII KRAKOWSKIEJ

(Telefonom od własnego korespondenta).

KRAKÓW. 23.6. Zbliżony do kurii metropolitalnej krakowskiej „Głos Narodu” zamieszcza pod komunikatami urzędowymi w sprawie przeniesienia zwłok Marszałka Piłsudskiego następującą uwagę:

„Wypadki te zaskoczyły opinię publiczną, która wiedziała, że przeniesienie zwłok było przygotowane

obszerną korespondencją z Komitetem wykonawczym, a chodziło jedynie o to, by zwłoki Marszałka zostały ustawione w krypcie nowej, zbudowanej przy udziale sił artystycznych z całej Polski, kosztem setek tysięcy złotych, nie były zaś, jak dotychczas narażone w wilgotnej krypcie św. Leonarda”.

Nowy zatarg Boliwii z Paragwajem

RIO DE JANEIRO 23.6. Mimo zaprzeczeń rządu paragwajskiego nadszły do Rio de Janeiro coraz bardziej niepokojące wiadomości, że wojsko paragwajskie sprzeciwia się wykonaniu traktatu pokojowego zawartego z Boliwią. Jak wiadomo traktat pokojowy między Boliwią a Paragwajem po wojnie o obszar Cha co został podpisany 12 lipca 1935 r., dzięki pokojowym intencjom obecnego prezydenta Franco i interwencji ówczesnego ministra spraw zagr. Brazylii Macedo Soares. Obecnie zrealizowanie traktatu natrafia na trudności ze strony wojska, które chce obalić urzędującego prezydenta, a wprowadzić na jego miejsce gen. Jeronimo Zubiasretta, zdecydowanego przeciwnika ugody z Boliwią.

W kołach dyplomatycznych w Rio de Janeiro panuje przekonanie, że z chwilą objęcia władzy przez gen. Zubiasretta, położenie stanie się

krytyczne. Także wiadomości z Argentyny, świadczą o zaniepokojeniu tamtejszych kół dyplomatycznych na wieść o nastrojach w Paragwaju.

RIO DE JANEIRO 23.6. Olbrzymią sensację wywołało aresztowanie b. dowódcy 1-go okr. wojsk gen. Waldomiro Lima. Rozkaz aresztowania wydał min. spr. wojsk. gen. Gaspar Dutra. Gen. Lima wystosował do ministra wojny pismo, w którym 11 czerwca do prezydenta republiki, oświadcza, że wezwany został w dn. który mu zakomunikował, iż mianowany niedawno szef sztabu gen. Goes Monteiro oskarża go o spiskowanie przeciw rządowi. Gen. Lima ogłosił w prasie list otwarty do generałów, wojska i obywateli żaręczając, że oskarżenia gen. Monteiro są bezpodstawne. Ogłoszenie tego listu spowodowało aresztowanie gen. Lima. Konflikt między generałami może mieć poważne konsekwencje polityczne.

Podział Palestyny może wywołać bardzo ostre zaburzenia

LONDYN 23.6. Komisja królewska dla spraw palestyńskich podpisała wczoraj swój raport, który natychmiast przesłany został królowi. Raport ten rozpatrywany będzie przez gabinet brytyjski w przyszłym tygodniu, po czym przekazany będzie parlamentowi wraz z zaleceniem rządu.

Raport przewiduje podział Palestyny na dwie odrębne części na państwo arabskie i państwo żydowskie. Państwo żydowskie posiadać będzie wybrzeże morskie i dla tego aby państwu arabskiemu dać rów-

niez dostęp do morza, stworzone zo stana korytarze.

JEROZOLIMA 23.6. Nastrój w Palestynie jest znowu bardzo podniecony. Wśród arabsów oczekują, że władze mandatowe zastosują szereg ostrych środków w przypuszczeniu, że w kraju istnieje tajna organizacja terrorystyczna skierowana przeciwko wyższemu urzędnikom angielskim. Mówią nawet o możliwości znacznego skrepowania wielkiego muftiego, którego działalność coraz bardziej niepokoi i drażni władze.



Morderca ś. p. Barana stanie przed sądem 1-go lipca

(Telefonem od własnego korespondenta).

CZĘSTOCHOWA. 23.6. W poniedziałek wieczór ukończono śledztwo w sprawie Joska Pędraka, a prokurator wygotował akt oskarżenia i wręczył go natychmiast zabójcy którego osadzono w więzieniu na Zawodziu.

Morderca znajduje się w stanie całkowitej depresji moralnej.

Termin rozprawy wyznaczono w najkrótszym czasie, przewidzianym przez ustawę, a mianowicie w ciągu siedmiu dni. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w czwartek 1-go lipca.

Morderca ś. p. Stefana Barana odpowiadać będzie z art. 225 par. 1 k. k.

Artykuł ten przewiduje za zabicie człowieka karę od pięciu lat więzienia, dożywotnie więzienie lub karę śmierci.

We wtorek, biskup częstochowski ks. Teodor Kubina ogłosił odezwę do społeczeństwa polskiego i katolickiego, w której potępia surowo popełnioną zbrodnię, a zarazem wzywa, by mieszkańcy Częstochowy zachowali powagę i spokój.

Zydowski „Nasz Przegląd” donosi z Częstochowy, że we wtorek sklepy żydowskie były w dalszym ciągu zamknięte. Również liczne fabryki, znajdujące się w rękach żydów, są również unieruchomione. W różnych punktach miasta, głównie na peryferiach zanotowano szereg zająć antyżydowskich. Pokłuto nożami niejakiemu Lejbe Birbaum, którego przewieziono do szpitala. Były też inne wypadki poturbowania. W nocy podpalono skład drzewa Ioka Fuksa.

Gmina żydowska w Częstochowie zarejestrowała do tej pory 200 uszkodzonych na skutek ostatnich zająć.

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi dalej, że do Częstochowy przybył wojewoda kielecki, który zapoznał się z sytuacją. Po mieście krążyły gęste patrole policyjne. Do Częstochowy przybyły wczoraj oddziały policji konnej z Warszawy.

Na wtorkowy targ w Częstochowie przybyła tylko niewielka ilość chłopów z okolic.

Dalsze aresztowania w Z.S.R.R.

Przyszła kolej na dygnitarzy republiki białoruskiej

MOSKWA 23.6. W truscie planowania miast na Dalekim Wschodzie wykryto obrzucenie aferę, a mianowicie funkcjonariusze tego trustu na czele z dyrektorem Gapszewiczem i jego zastępcą Brelginem przyjmowali zamówienia prywatne i wykonywali je środkami państwowymi na swoją korzyść. Zamówienia przyjęte oficjalnie przez trust były przez afezistów sabotowane lub wprost odrzucane. Obu dyrektorów aresztowano.

MOSKWA 23.6. Zastępca prze-

wodniczącego centralnej rady Ossoawiachim Białorusi Daniłow został wykluczony z partii jako trockista i protegowany Eidemana. Dlaczego była przestępstwem rekomendacja szefa Ossoawiachim Z.S.R.R.—prasa sowiecka nie wyjaśnia. Daniłow został aresztowany. Aresztowano również naczelnika przysposobienia wojskowego Kuzniecowa, przyjaciela Daniłowa, również protegowanego Eidemana. Kuzniecowi również zarzuca się, iż utrzymywał stosunki z Eidemanem. Utrzymywał z Eide-

manem również stosunki przewodniące centralnej rady Ossoawiachim Z. S. R. R. Mironow, przeciwko któremu prowadzona jest ostra naganka prasowa. Przypuszczają, iż Mironow zostanie również aresztowany.

ARESztOWANIA BIAŁORUSKICH KOMISARZY

MOSKWA 22.6. B. kierownikowi komunistycznej Partii Białorusi Hika i b. „premierowi” Gołodiedowi wytoczono proces, oskarżając ich o to, iż podległe im władze skarbowe dokonywały nieprawnych konfiskacji majątku chłopów.

MOSKWA 22.6. Aresztowano białoruskich komisarzy: rolnictwa—Beneka i oświaty — Diakowa.

Dalej aresztowano m. in. szefa wydziału prasowego Centralnego Komitetu Partii Białorusi Minkina, oskarżając go o „trockizm”. Wedle oskarżenia Minkin pod postacią głośnych korektorskich „przemyciał” w prasie ideje kontrewolucyjne.

W trustach rolnych, w majątkach państwowych i na stacjach maszynowo-tractorowych, wykryto 367 „wrogów ludu”. Usunięto ze stanowisk 140 kierowników lokalnych komitetów partyjnych, oraz 150 dyrektorów trustu i przedsiębiorstw państwowych, kwalifikując wielu z nich jako „wrogów ludu”. Aresztowano jako „szkodnika” członka komisji planowej na Białorusi Sowieckiej Piotrowicza.

Krąży poza tym pogłoski o aresztowaniu dyrektora leśnego trustu białoruskiego Szapiro, pełnomocnika komisariatu przemysłu leśnego Rozi na.

Aresztowany naczelnik kolei białoruskiej Władimirski, przyznał się na śledztwie do popełnienia aktów dywersyjnych, m. in. do spowodowania katastrofy pociągu wojskowego na stacji Homel.

W piątek przemówienia stron

w procesie inż. A. Doboszyńskiego o najście na Myślenice

Wyrok zapadnie zapewne w sobotę.

Wtorkowa rozprawa przeciwko inż. Doboszyńskiemu nie wniosła nic nowego do sprawy.

Zeznawali świadkowie: Pyzik, Bularz, Stoklos, uczestnicy wyprawy, którzy zaprzeczają, jakoby widzieli Doboszyńskiego strzelającego.

Zeznaje również oskarżony z poprzedniej rozprawy Marian Wachała na okoliczności metod śledztwa twierdząc, iż były one brutalne.

Antoni Malada, uczestnik wyprawy Doboszyńskiego, również skarży się na metody śledztwa.

Stanisław Bicz przytoczył okoliczności w jakich aresztowano niektórych towarzyszy Doboszyńskiego.

Następnie zeznaje Batko, student prawa, na okoliczność przebiegu obchodu ludowego w maju 1936 r. Świadek zeznaje, iż śpiewano „Czerwony sztandar”, przemawiali mówcy socjalistyczni, a podczas pochodu krzyżowano „precz z rządem”. Według obserwacji świadka w latach poprzednich nie było takiego nasilenia akcji o charakterze lewicowym.

Następnie przytacza kilka faktów o działalności starosty Basary, którą świadek krytykuje.

KRAKÓW. 23.6. We wtorek na rozprawie dokonano odczytania akt sprawy oraz oględzin dowodów rzeczowych. Poza tym odczytano

dowody, dotyczące spraw inż. Doboszyńskiego, wytoczonych mu przez władze na podstawie ustawy o zgromadzeniach i in.

Po zakończeniu odczytywania aktów przedstawiciel prokuratury generalnej na poparcie powództwa cywilnego na rzecz Skarbu Państwa, prosi o załączenie do aktów różnych dowodów.

Obrona sprzeciwia się temu, twierdząc, że są to dowody niewystarczające, gdyż złożone są przez stronę zainteresowaną, twierdząc, że zaświadczenia władz nie wystarczają i że należy przedstawić oprócz tego inne dowody.

Po przesłuchaniu przewodniczący dr. Krupiński ogłosił decyzję trybunału, że na podstawie przewodu sądowego sąd oceni, czy wniesione dowody powództwa cywilnego zostaną uwzględnione, czy nie.

Następnie, na wniosek prokuratora Sąd dołączył do sprawy szereg dowodów, a m. in. dowód z pisma

zarządu miejskiego w Krakowie, dotyczącego sprawy Drobnera, a w związku z tym, na wniosek obrony powołał na świadka radnego z Krakowa, dr. Kuśnierza.

Jutro przesłuchany będzie świadek dr. Kuśnierz na okoliczność, czy na posiedzeniach rady miejskiej w Krakowie było cytowane przez osk. Doboszyńskiego wystąpienie dr. Drobnera.

Po przesłuchaniu tego świadka, jak należy przypuszczać, postępowanie dowodowe zostanie zamknięte.

Dzień jutrzejszy byłby zatem poświęcony sformułowaniu przez trybunał pytań dla ławy oskarżonych. W piątek zabierze głos oskarżyciel publiczny prokurator dr. Szypuła, a po nim obrońcy. Dwaj ostatni członkowie obrony przemawiać będą w sobotę i najprawdopodobniej w sobotę wieczorem zapadnie wyrok.

Jutro rozprawa rozpocznie o g. 9 rano.

Ostatnie posiedzenie Sejmu

WARSZAWA. 23.6. Dziś po południu odbył się ostatnie w bieżącej sesji nadzwyczajnej posiedzenie Sejmu.

Jako pierwszy punkt rozpatrywane były zmiany Senatu do noweli do ustawy o szkołach akademickich. W głosowaniu wszystkie zmiany Senatu przyjęto.

Pos. Pochmarski referował następnie zmiany Senatu do ustawy o Polskiej Akademii Literatury.

W głosowaniu przyjęto wszystkie zmiany Senatu.

Wpłynęły i zostały przyjęte do łaski marszałkowskiej interpelacje m. in. pp. Prystorowej w sprawie niedopuszczenia bezrobotnej okolicznej ludności wiejskiej do pracy

przy budowie mostów i dróg, a sprawa budowania bezrobotnych zarejestrowanych z miast i miasteczek, którzy nie wykazują większej pracowitości niż ludność wiejska, — p. Hutten-Czapskiego w sprawie podniesienia cen produktów hodowlanych i nabiału.

O interpelacjach p. Gotlieba w sprawie zająć w Częstochowie w dn. 18 i 19 b. m., p. Zyborzkiego w sprawie akcji terrorystycznej w pow. podhajeckim i p. Barana w sprawie odebrania praw gimnazjum „Ridnej Szkoły” — marszałek wypowie się na najbliższym posiedzeniu po dokładnym zapoznaniu się z ich treścią.

Niemcy i Włochy wycofują się ostatecznie z kontroli brzegów hiszpańskich

LONDYN. 23.6. Agencja Reutersa komunikuje: ambasador v. Ribbentrop złożył dziś z rana w Foreign Office notę, zawiadamiającą, że Niemcy definitywnie wycofują się z kontroli nieinterwencji.

Brytyjskie koła rządowe wyrażają opinię, że decyzja niemiecka, do której również przyłączyły się Włochy, nie oznacza aby Włochy i Niemcy całkowicie wycofały się z komitetu nieinterwencji lub układu nieinterwencji.

LONDYN. 23.6. Nota niemiecka głosi: ponieważ rządy angielski i francuski nie były gotowe do przyjęcia nawet minimalnego postulatu, a mianowicie demonstracji morskiej 4-ch mocarstw celem wyrażenia ożywej solidarności i ostatniej przestrogi, rząd niemiecki z zalem oświadcza, że wśród mocarstw spr-

wujących kontrolę brakuje ducha solidarności, owego ducha, który stanowi niezbędny warunek wykonania wspólnego międzynarodowego zadania. Na skutek powyższego rząd niemiecki postanowił definitywnie wycofać się z kontroli.

Ghetto w Kaliszu

Na zebraniu właścicieli straganów w Kaliszu zorganizowanym przez wydział gospodarczy Stronnictwa Narodowego, postanowiono wysłać do starostwa delegację, która zwróciła się z prośbą o wydzielenie części rynku kaliskiego dla straganów polskich i oddzielenie ich w ten sposób od straganów żydowskich.

Delegacja występowała imieniem przeszło stu miejscowych straganów.

Starostwo przychyliło się do tej prośby i wydzieliło jedną część rynku dla straganów żydowskich, a drugą przydzieliło straganom polskim. Zarządzenie to przyjęto w mieście z wielkim uznaniem.

Zawody o puchar Gordon-Benetta Zwyciężył Belg Demuyter przelatując 1425 km.

BRUKSELA. 23.6. Po otrzymaniu wiadomości o wylądowaniu kpt. Janusza i Belga Demuytera w Lotwie, prasa belgijska nie kryje radości ze zwycięstwa swego rodaka. Różnica między obu balonami wynosi 25 km. Demuyter przeleciał 1425 km., podczas gdy kpt. Janusz i inż. Krzyżkowski 1400 km. Różnica ta jest jednak tak mała, że aczkolwiek prasa belgijska podaje wyniki tych zawodów z Demuyterem na pierwszym miejscu, trzeba jednak pocze-

kać na dokładne obliczenia, które zostaną tu zrobione po przystaniu dokumentów przez obu pilotów. Tak samo nie rozstrzygnięta jest sprawa 3-go i 4-go miejsca. Tu też przed przyznaniem 3-go miejsca Szwajcarowi Tilgenkampowi, lub też kpt. Burzyńskiemu i por. Kobyłańskiemu trzeba poczekać na ogłoszenie oficjalnych wyników, gdyż różnica między obu balonami zdaje się nie przekraczać 15 km.

Przygotowania w Łazienkach na przyjęcie dostojnych gości

WARSZAWA. 23.6. W pałacu Łazienkowskim panuje ożywiony ruch. Czynione są ostatnie przygotowania w apartamentach, które zajmować będzie J. K. M. król Karol oraz J. K. W. książę Michał. W apartamentach nic nie zostało zmienione, jedynie odrestaurowano pokoje.

Wieczorami pałac Łazienkowski, jak również pomnik króla Jana So-

bieskiego i staw Łazienkowski będą oświetlone reflektorami.

Cały pałac oddaje się do dyspozycji J. K. M. króla Karola i ks. Michała.

Prywatne apartamenty królewskie mieścić się będą w komnatach, gdzie mieszkał król Ferdynand i królowa Maria w czasie swego pobytu w Warszawie.

KRYZYS RZĄDOWY WE FRANCJI



„Folksfrontowy” gabinet Leona Bluma podał się do dymisji. Nowym premierem Francji został Kamil Chautemps. Na naszych ilustracjach widzimy ich zdjęcia.

Strajki marynarzy w portach pld. Francji mogą przynieść nieobliczalne straty

ORAN 23.6. Ostatnie strajki marynarzy w portach południowej Francji wykazały, że względu na monopol flagi francuskiej w komunikacji morskiej między Francją a Algierją i Tunisem, konflikty społeczne mogą spowodować całkowite odcięcie tych kolonii od metropolii i, paraliżując komunikację, mogą wywołać nieobliczalne straty materialne.

Celem zapobieżenia tej ewentualności, deputowani Algieru przedłożyli rządowi francuskiemu projekty zarządzeń, które zapewniłyby regularność i ciągłość komunikacji mor-

skiej między metropolią i koloniami w Afryce północnej. Projekty te przewidują m. in.:

1) zniesienie w ciągu 24 godzin monopolu flagi w razie gdyby strajk marynarzy lub robotników portowych pociągnął za sobą całkowite wstrzymanie komunikacji między metropolią i koloniami w Afryce, 2) zapewnienie ciągłości transportów, pasażerów, poczty i towarów, narażonych na zepsucie w drodze rekwizycji przez rząd okrętów handlowych i osadzenia ich załogą ze statków rządowych.

Żydzi wszędzie szerzą komunizm Aresztowanie wywrotowców w Argentynie

BUENOS AIRES 22.6. Władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w kilkunastu elementarnych szkółkach żydowskich na terenie stolicy federalnej i prowincji Buenos Aires przy czym stwierdziły, że w

wielu z nich wszczepiono dzieciom ideje komunistyczne. Policja skonfiskowała w lokalach szkółek mnóstwo ulotek komunistycznych i książek żargonowych o tendencji komunistycznej. 11 szkół zamknięto.

Dlaczego to tak długo trwa?

II

Dlaczego wojna domowa w Hiszpanii trwa tak długo?

W pierwszych tygodniach wojna miała wszelkie cechy wojny ruchowej. Zaczęło się od przewrotu politycznego w hiszpańskim Marokku, który od razu oddał władzę w tej posiadłości powstańcom, — od zwycięskiego powstania w prowincji Nawarra, zorganizowanego łącznie przez miejscowe siły wojskowe pod dowództwem gen. Mola i potężną tam i bezapelacyjnie w prowincji Nawarra panującą partię karlistów, — oraz od powstań garnizonów wojskowych w szeregu miast, przy czym niektóre z tych powstań (w Sewilli i in.) okazały się zwycięskie, inne zakończyły się zupełną katastrofą (np. Madryt, Barcelona, Malaga), a jeszcze inne zakończyły się powodzeniem całkowicie lokalnym (Owiedo), lub niepowodzeniem, niepołączonym jednak ze zniszczeniem oddziałów powstańczych (Toledo, Andujar). Tym sposobem, w morzu rewolucji pojawiły się w Hiszpanii dwie większe wyspy (Nawarra i Marokko), oraz szereg wysepek drobniejszych, stanowiących punkty oparcia powstania narodowego.

W ciągu kilku dni, wyspa nawarska rozszerzyła się na rozległe terytorium północno-hiszpańskie, które zgrubszą określenie można jako obszar między Górami Kantabryjskimi, a Sierra de Guadarrama i Sierra de Gredos, zaś powstanie z Marokka przerzuciło się na półwysep i połączyło z powstaniem w Sewilli. Od tego momentu zaczęły się regularne operacje wojenne między Hiszpanią narodową, a Hiszpanią czerwoną, rozgrywane się już nie tylko (jak poprzednio) w walkach ulicznych, ale w polu.

Strona narodowa od razu uchwyciła inicjatywę w swoje ręce, przedsiębiorając wielkie działania ofensywne, o charakterze zdecydowanie ruchowym. Przy pomocy dalekich raidów kawalerii, lub wojsk, umieszczonych na samych mołodach, armie narodowe opanowały długie szlaki komunikacyjne, łączące północ z południem (wielkie szosy, a także i linie kolejowe), nie trzając się narazie zbytnio o ziemie, leżące wobec tych szlaków na boku. (Ziemie te opanowano i zorganizowano dopiero później).

Wydawało się, że wojnę domową w Hiszpanii rozstrzygnie — ruch Zdobycie Badajoz, odsiecz Toledo, odsiecz Owiedo, ofensywa na Madryt — były to wszystko przedsięwzięcia, dokonywane w ścisłej kawalerskiej formie.

Przejeżdżając przez przełęcz Sierra de Gredos, — gór o wysokości Tatr — i oglądając z głębokim zdumieniem rozległą krainę górską i podgóorską, o której mi mówiono, że została zagarnięta przez — raid narodowej kawalerii, podczas, gdy już na pierwszy rzut oka robi ona wrażenie terenu, nadającego się raczej dla walk w stylu włoskiego frontu z czasów wojny światowej i pozwalającego, przy pomocy niewielu karabinów maszynowych, umieszczonych w istic Janosikowych wąwozach, na skuteczną obronę szczupłym siłom przed poważną nawet ofensywą.

Tymczasem nagle — cały ruchowy rozmach wojny hiszpańskiej w pewnej chwili się zatrzymał. Już walki o Irun stanowiły przedsmak zaczynającej się wojny pozycyjnej. A walki pod Madrytem stały się wojną pozycyjną w całym tego słowa znaczeniu.

Co się stało? Dlaczego rozmach ofensywny wojsk narodowych uległ tak nagłemu zahamowaniu? — Wprawdzie i nadal wojska narodowe są w ofensywie: kolejne ofensywy dały im już w okresie wojny pozycyjnej szereg zdobyczy w postaci zaciesnienia pętli, otaczającej Madryt, w postaci sporego odcinka wybrzeży śródziemnomorskich wraz z miastem Malagą, w postaci skrawków ziemi pod Kordobą, a wreszcie w postaci sporych ob-

szarów nad Zatoką Biskajską (Ochandiano, Durango, Guernica, a teraz Bilbao). Ale są to wszystko zdobycze, osiągnięte w bardzo powolnym tempie.

Otóż zdaje się, że nie będziemy w błędzie, gdy stwierdzimy, że wojna miała charakter ruchowy, gdy była prowadzona skromnymi środkami, ale utknęła w nieruchomych okopach, gdy wielkie dostawy najnowszej sprzętu wojennego zamieniły ją na wojnę nowoczesną.

Nowoczesne środki walki mają to do siebie, że lepiej służą obronie, niż natarciu. W czasie wojny światowej okazało się, że karabin maszynowy, będący przede wszystkim środkiem obrony, zdecydowanie panuje nad wszelkimi środkami ataku. Najpotężniejsze ataki piechoty, wspieranej przez artylerię, jest stosunkowo łatwo doprowadzić do załamania się przy pomocy obrony, której głównym elementem jest karabin maszynowy.

Wydawało się, że wynalazek czołga przywróci atakowi przewagę nad obroną. Po części stało się tak istotnie w okresie, gdy czołgi po raz pierwszy wprowadzono w użycie. Tymczasem wojna hiszpańska pokazała, że poczyniono nowe wynalazki, które równie skutecznie hamują ataki czołgów, jak karabin maszynowy hamuje ataki piechoty. Wynalazki te — to nie tylko nowoczesna broń przeciwpancerna, ale nawet pomysły tak proste i nie kosztowne, mające za podstawę tylko odważną piechurę, jak oblewanie czołgów benzyną (rzucanie w nie butelką) i podpalanie.

Tylko atak może w wojnie przynieść rozstrzygnięcie. To też wojna, w której obrona obu stron nad atakami obustronnymi góruje, musi się z natury rzeczy zamienić na wojnę, na wzajemne wyczerpanie. Ten przegrą, czyje siły do tego stopnia się wyczerpią, że nie będzie on już w stanie skutecznie się bronić. Wtedy ataki prze-

ciwnika zdobędą nad jego obroną przewagę i przyniosą rozstrzygnięcie.

Z wojną hiszpańską stało się to, co z wojną światową w roku 1914: utknęła ona, zamieniając się na wojnę na wyczerpanie. Gdy jedna ze stron wyraźnie osłabnie, wtedy druga strona rozpocznie działania ruchowe i w ciągu kilku tygodni wojnę zakończy. Tak się stało w wojnie niemiecko-rosyjskiej na początku 1918 roku (na korzyść Niemiec), tak się stało w końcu tegoż roku na pozostałych frontach (Wojny Światowej) — i tak się niedawno stało w Abisynii, gdzie wielki raid do Addis-Abeby trwał tygodnie, a przed tym walki o drobne skrawki ziemi — długie miesiące.

Kto ma więcej szans na zwycięstwo w wojnie na wyczerpanie w Hiszpanii? — Powtarzam, co już raz napisałem: — nie chcę się wdawać w proctwa.

Stwierdzam jednak, że strona narodowa ma w swym ręku inicjatywę i osiąga zdobycze terytorialne nawet dziś — a strona czerwona nie. Ze w Hiszpanii narodowej jest ład i spokój, a w czerwonej — wiele oznak rozprzeżenia, a nawet regularne powstania (anarchistów). Ze w Hiszpanii narodowej jest względny dobrobyt, a w czerwonej zaczyna się już głód. Ze Hiszpania narodowa, poza ogromnymi formacjami ochotniczymi, oraz poza siłami, sprowadzonymi z Marokka (Legia i wojska tubylcze), ma w szeregach tylko kilka wziętych przymusowo roczników rezerwy — tymczasem Hiszpania czerwona wyczerpała już większą część rezerw.

Czy wojna jeszcze długo potrwa? Jeśli siły na długo jeszcze starczy — to może ona trwać jeszcze długo. Ale może się też i nieoczekiwanie, w ciągu kilku tygodni, załamać.

Jędrzej Giertych.

Szkoła i nauczyciele w Sowieciech

Rozwój szkolnictwa w Sowieciech, które według szumnych zapowiedzi miało być bardzo „postępowe i wzorowe dla całego świata”, stanowi dziś również teren niesłychanych denuncjacji i oskarżeń pod adresem odpowiedzialnych za nie czynników, przy czym wielkie rozgoryczenie mas uspokaja się twierdząc, że zaniedbania i niedociągnięcia nie są winą rządu, ale poszczególnych jednostek, stojących pod zarzutem roboty antyrewołucyjnej.

Rok po roku bywają wydawane zarządzenia dla poszczególnych republik sowieckich ze szczegółowymi planami budowy nowych szkół. Rok po roku poszczególnie republiki za-mykają swe roczne sprawozdania, nie wypełniając tych zarządzeń. Wybudowane zaś szkoły wykazują tyle braków i błędów, że musiały się czynniki rządowe do tych rzeczy wnie-szać.

„Izwestia” z dn. 9 maja r. b. piszą o tych rzeczach:

„Całe szkolnictwo jest w zupełności niedoskonałe, ponieważ większa część budynków zawiera wiele błędów konstrukcyjnych. Korytarze, szatnie i sale do nauczania są za wąskie i za niskie. Okna małe nie pozwalają na dostateczne oświetlenie sal. Także przewietrzanie zupełnie nie jest brane w rachubę. Całą zimę

muszą nawet dzieci najniższych klas uczyć się w nieopalanonych salach. Umywalnie i ubikacje są złe urządzone i bardzo niewygodne. Większość szkół nie posiada sal gimnastycznych, a na boiskach brakuje niezbędniejszych urządzeń”.

W celu usunięcia wielkiego braku szkół, miano w latach 1934-36 wybudować w Sowieciech 565 szkół. Jak to zostało zrealizowane? „Izwestia” z dn. 10 maja r. b. o tym planie piszą: „Do 1 maja 1937 r. został ten plan tylko w 19,3 procentach wypełniony. W większości wypadków plan ten został wypełniony tylko od 1 — 10 procent. W samej Moskwie i Leningradzie został ten plan wykonany w 22,8 procentach”.

Także i w sprawie samego nauczania prasa sowiecka pełna jest utyskiwań i żalów. (KAP).

„O ustawy antyżydowskie”

W dyskusji nad sprawą żydowską mamy do zanotowania interesujący i poważny głos p. Jerzego Dołęgi-Kowalewskiego w „Echu Kaliskim Ilustrowanym” (Nr. 162). Autor w ten sposób charakteryzuje psychikę Żydów, mieszkających w rozproszeniu:

„Wydaje mi się, że setki lat diasporry, brak łączności z gruntem i życie z dnia na dzień ku zaspokojeniu przede wszystkim potrzeb materialnych, wyrobiły u Żydów pewną właściwość, którą nazwałbym — niezwiązaniem z pokoleniami poprzednimi i niepoczuciem się do odpowiedzialności za los pokoleń przyszłych. Żyd właściwie żyje życiem dwóch pokoleń, z których jedno stanowi on sam, a drugie — jego dzieci. Z tego powodu jest zupełnie nie przygotowany psychicznie do zrozumienia naszej troski i odpowiedzialności za dziedzictwo, jakieś my otrzymaliśmy, i za spadek, jaki pozostawimy. Sprawa dla nas o zasięgu ogromnym: — od Mieszka I-go aż w nieskończoność. On nazwie to sentymentami i pojąć nie będzie mógł, iż jest to rzecz realna, kryjąca powiązanie ze sobą kompleks zagadnień tyleż moralnych, co i materialnych. Gdybym znalazł takiego Żyda, dla którego umysłowości i odczucia są te sprawy dostępne, postawiłbym mu przed oczami obecny stan gospodarczego, kulturalnego i, do niedawna, ideowego opanowywania Polski przez jego naród i zapytał: jakże pan sobie wyobraża rezultaty — przyniesmy za lat sto? Przecież jest rzeczą jasną, że

PRZEGLĄD PRASY

ZAL PO BLUMIE

Zal za Leonem Blumem wyraża w Polsce tylko prasa żydowska. Szkoła jednak, że w panegirykach swych przedstawia fałszywie „sukcesy” jednorocznego premierostwa p. Bluma.

„Dla szerokiego mas społeczeństwa francuskiego — zapewnia „Chwila” — dla wzmocnienia tempa pracy i rozwoju, dla zabezpieczenia społecznego rzesz pracujących, dla obronności kraju zrobił Leon Blum i jego rząd znacznie więcej, niż kompromisowi jego poprzednicy. Te zdobycze są w świeżej pamięci ludności francuskiej i nie ma siły, która by je mogła cofnąć. Ustępujący premier zaznaczył się markantnie elementami spokoju, decyzji i woli jaką wniósł w trudne stosunki rządzenia republika, a osobista jego popularność nigdy może nie była większa niż w tej chwili, kiedy odchodzi z głębokim postanowieniem dalszej pracy dla wzrostu potęgi Francji”.

Leon Blum zostawia za sobą olbrzymie zadłużenie Francji, upadek produkcji, katastrofę eksportu i chaos w produkcji z powodu złe skonstruowanej ustawy o 40 godzinnym tygodniu pracy. Robotnicy stracili przez drożyznę tę podwyżkę płac, którą wywalczyli rujnującymi przemyśl strajkami okupacyjnymi. Jeśli Blum skarży się dzisiaj, że 50 miliardów fr. uciekło zagranicę, to potwierdza tym samym fatalne wyniki swego rządzenia. Dobry rząd powinien ściągać kapitały a nie wypędzać.

Zbankrutował Blum również w swej doktrynie politycznej. Od roku 1918 sprzeciwiał się (on i jego obecny minister skarbu Auriol) wszelkim pełnomocnictwom skarbowo-gospodarczym dla rządu, uważając je za sprzeczne z konstytucją. Był to jeden z niewzruszonych dogmatów „demokratycznych” socjalizmu francuskiego. I oto sytuacja skarbu po roku rządów Bluma stała się tak groźna, że dla ratowania finansów i waluty, zażądał on pełnomocnictw tak obszernych, jakich nie żądał ani Poincaré, ani Doumergue.

W polityce zagranicznej, którą prowadził radykał Delbos, starano się zachować linię rządów poprzednich, ale zależność Paryża od Londynu występowała coraz bardziej.

Może tylko wojsko, które radykał Daladier strzegł przed zarządem komunistycznym, wyszło bez szkody z tego smutnego eksperymentu, jakim były rządy Bluma i jego współplemienników: Zaya, Mocha, pani Brunswig i in.

Tak wygląda w kilku słowach bilans rządów pierwszego żydowskiego premiera we Francji. Czy nie był zmiennym dla nich fakt, że przez ośm ostatnich miesięcy przywódca nacjonalizmu francuskiego, Karol Maurras, siedział w więzieniu, skazany za odważne wystąpienie w obronie pokoju? Maurrasa aresztowano w pół godziny po uprawomocnieniu się wyroku, podczas gdy komunistę Barthel, także prawomocnie skazany, czeka dotąd swobodny na amnestię. Rządy Bluma znały dwie sprawiedliwości: jedną dla patriotów, drugą dla członków międzynarodówek i Żydów...

infiltracja Żydów w tym tempie rozwijana musi doprowadzić do utworzenia z Polski państwa, którego oblicza duchowe i gospodarcze nie będzie polskim”.

Niech się Żydzi nie dziwią, że my, tej innej, przez nich stworzonej, Polski, nie chcemy, że pragniemy zachować Polskę polską. Wchłonęliśmy już dość dużo elementu żydowskiego w ciągu wieków. Organizm narodowy to wytrzyma. „Pod warunkiem jednak, że na przyszłość już ani jednego kubecznego milimetru tej substancji mu zastrzykiwać nie pozwolimy”.

Pisząc o „wystąpieniach samoczynnych, nieskoordynowanych (przeciw Żydom) wyprzedzających prawo lub nawet to prawo łamiących”, p. Kowalewski oświadcza, że zwalczyć je można nie represjami, ale nowymi prawami:

„Niczym nie usprawiedliwiony i wręcz dla narodu naszego szkodliwy, obecny stan legislatury polskiej, przy którym Żydzi posiadają pełnię praw obywatelskich, politycznych, gospodarczych etc., rodzi w zniecierpliwionych masach odwetowe dążenie — postawienia Żydów poza prawem”.

Poza prawem ogólnym, a w ramach specjalnego statutu, podobnie jak to było za czasów dawnej Polski.

Furia massonica

W masonizującej „Epoce” ukazał się artykuł przeciw obozowi narodowemu naładowany dynamitem istic masonskiej nienawiści. Lubimy te ataki furii u naszych wrogów. Stwierdzamy przytem, że artykuł został przedrukowany zaraz przez prasę żydowską. Proceder ten obserwujemy od dłuższego czasu. Można powiedzieć, że „Epoka”, „Kurier Poranny”, „Robotnik” piszą o „endekach” nie tyle dla zbudowania własnych czytelników, ile dla pokrzepienia serc Żydów i wypełnienia szpalt „Naszego Przeglądu”, „Piątej Rano”, „Hajnta”, „Nowego Dziennika” i t. p. tematem najbardziej dziś aktualnym dla całego obozu żydowsko-lewicowo-sanacyjnego: walka z obozem narodowym.

W przededniu Wystawy Maryologicznej w Wilnie

Z żywą radością powita wkrótce miasto nasze pięknie pomyslaną imprezę właściwych czynników katolickiego Wilna, podjętą już obecnie w celu uświetnienia uroczystości Maryańskich.

Z powodu dziesięciolecia Koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej odbędzie się w grodzie naszym Kongres Maryański, Archidiecezji Wileńskiej. W ramach tego Kongresu otwartą będzie w dn. 29 b. m. Wystawa Maryologiczna w krużgankach kościoła Św. Duchy, która trwać będzie do 6 lipca r. b. włącznie.

Pod przewodnictwem ks. bis. Kazimierza Michalkiewicza, kierownictwo sekcji wystawowej Kongresu, objął szel znanej w Wilnie firmy księgarskiej „Sw. Wojciecha”, p. Bolesław Zynda. Ponieważ wystawa odbędzie się w murach kościoła po-Dominikańskiego, pozostających pod pieczęcią znanego protektora pamiętek narodowych w mieście naszym, ks. proboszcza kan. Adama Kuleszy, stąd wnosić można, że całość porządków na niej będzie w zupełności zagwarantowana.

Kolekcjonowane obecnie przez p. B. Zynda i jego współpracowników księgarskich pamiętki kultu Najświętszej Panny Maryi, przeważnie będą rozmieszczone w gablotach i na stołach pokrytych taflami szklanymi. Wszelkiego rodzaju meble, niezbędne ku temu, zadeklarowane zostały przez niektóre nasze instytucje muzealne i kulturalne oraz biblioteki. Ponieważ wystawa, poświęcona zostaje pamiętkom czci ogólnej dla Matki Boskiej, temsamem więc będzie posiadała, pod względem programowym, o wiele szerszy zakres, niż poprzedzająca ją o dziesięć lat wystawa Maryańska, która się odbyła w obrębie Biblioteki Uniwersyteckiej, a obejmowała wyłącznie przedmioty dotyczące kultu Najświętszej Panny Ostrobramskiej.

Przygotowywana obecnie impreza wystawowa, ponieważ przypominie może przepiękną wystawę Maryańską, którą w Warszawie w r. 1905 urządził śp. ks. bis. Kazimierz Ruzniewski przy pomocy ks. kan. Skimborowicza. Oczywiście, wystawa wileńska nie będzie mogła, swymi rozmiarami sprostać warszawskiej, niemniej jednak zapowiada się ona niezmiernie interesująco.

Ponieważ na wystawie warsz., figurowały dzięki uczynności Kapituły wileńskiej wspaniałe zabytki sztuki złotniczej, przechowywane w skarbcach katedry wil. i fary trockiej, więc oczywiście, te drogie przedmioty znajdują się na wystawie w murach koś. Dominikańskiego. Najprawdopodobniej jednak, znacznie więcej da się pozyskać nie tylko ze świątyni wileńskich, ale i z prywatnych domów, obrazy i sprzęty, służące kultowi Maryi.

Jak wiemy, ściany wystawowe będą udekorowane chorągiewkami nie tylko kościelnymi, ale i cechowymi, na których są wizerunki Najświętszej Panny.

Jakżeż pożądane byłoby na tej wystawie np. obrazy, wypożyczone ze zbiorów wil. T-wa Przyjaciół Nauk szkoły włoskiej i holenderskiej (w w. XVII i XVIII).

Co do obrazów malowanych współcześnie to umieszczone zostaną na wystawie np. obraz olejny M. B. Ostrobramskiej pierwotny, bez srebrnej szaty, Matka Boska Tyniecka (na tle pejzażu) rysunki J. Hoppena itd.

Zrzeszenie Kupców wilen. przyrzekło wypożyczyć ze zbiorów swoich zabytkowy wizerunek Najświętszej Panny w starożytnej szacie i oprawie. Z pamiętek osobistych Wł. Syrokomi znamienujących część serdecznej Lirnika naszego dla Najświętszej Panny Ostrobramskiej, autora pięknego hymnu ku Jej chwale, znajdują się na wystawie: kieszonkowy zegarek złoty z emaliowanym na nim wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej i drugi obrazek M. B., który stale wisiał nad łóżkiem poety.

Z pośród wizerunków Matki Boskiej Częstochowskiej zadeklarowany został obraz, który był własnością śp. bohatera ksi. Iszory, pierwszej ofiary teroru murawjowskiego.

W liczbie eksponatów czołowych, znajdują się i zabytki dawnego rycerstwa polskiego z wizerunkami Najświętszej Panny Częstochowskiej, jak to: ryngrafy, szkalperze, obrazki obozowe i in. Oczywiście będzie uwzględniony na tej wystawie bardzo ciekawy dział medali i medalików świętych, nie tylko z

wizerunkami wileńskimi ale i innych dzielnic Polski (zwłaszcza koronatkami).

Prawdopodobnie, w gablocie wystawowej, znajdzie się taka rzadkość niezwykła, jak francuski modlitewnik pergaminowy, pięknie iluminowany epizodami z życia Najświętszej Panny. Książka ta pochodzi z XV w. i była używana przez jednego z dworzaków króla Jana III.

Bardzo bogato zapowiada się dział sztychowanych obrazków świętych (od XVII w. do słynnej edycji J. K. Wilczyńskiego włącznie).

Dział bibliograficzny będzie reprezentowany możliwie wyczerpująco.

Dowiadujemy się, że niektórzy z panów majstrów cechu złotniczego przygotowali na tę wystawę, oprócz cennych obrazów olejnych z N. P. Ostrobramską i in. nadto coś z parą cziesiątków rozmaitych wyrobów ze srebra brzozy i innych metali związanych z kultem Matki Boskiej wogóle.

Oczywiście żywy udział w wy-

stawie przyjmą i nasi ikapelani, z których jeden złożył na ręce p. Zynda wspaniałą włoską kliszę miedziorytowa z XVIII w. z wizerunkiem Najświętszej Panny, z której będą wykonane odbitki.

Z Poznania i ze Lwowa nadchodzą rozmaite przedmioty, jako to bardzo ładne posążki porcelanowe M. B., dalej witraże z Najświętszą Panną i t. p. przedmioty dekoracyjne.

Organizator wystawy szczególnie nacisk kładzie na zjednywanie wystawie obiektów hafciarstwa artystycznego. Pewną osobliwością na tej wystawie będzie dział prymitywów etnograficznych i archeologicznych pozyskanych z odnośnych muzeów U. S. B. oczywiście związanych z kultem Najświętszej Panny na Litwie i Białorusi.

Nader poważnie będzie reprezentowany dział starych książek i wydawnictw poświęconych czci N. P. tudzież odnośnych edycji prasowych, z których jedna, zawierając będzie tekst z osiemnasty języków

L—slaw.

Program Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla

Ustalono już ostatecznie program Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla.

Kongres rozpocznie się w piątek dnia 25 b. m. o godz. 16-ej nabożeństwem inauguracyjnym w Katedrze Poznańskiej. Po uroczystym wprowadzeniu do Katedry J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hłonda, Legata Papieskiego i odśpiewania „Tu es Petrus” nastąpi odczytanie Listu Apostolskiego z nominacją Legata, po czym odbędzie się złożenie homagium Legatowi. Po „Veni Creator” i błogosławieństwie apostolskim, którego udzieli Legat, zostanie on uroczysto odprowadzony do pałacu prymasowskiego.

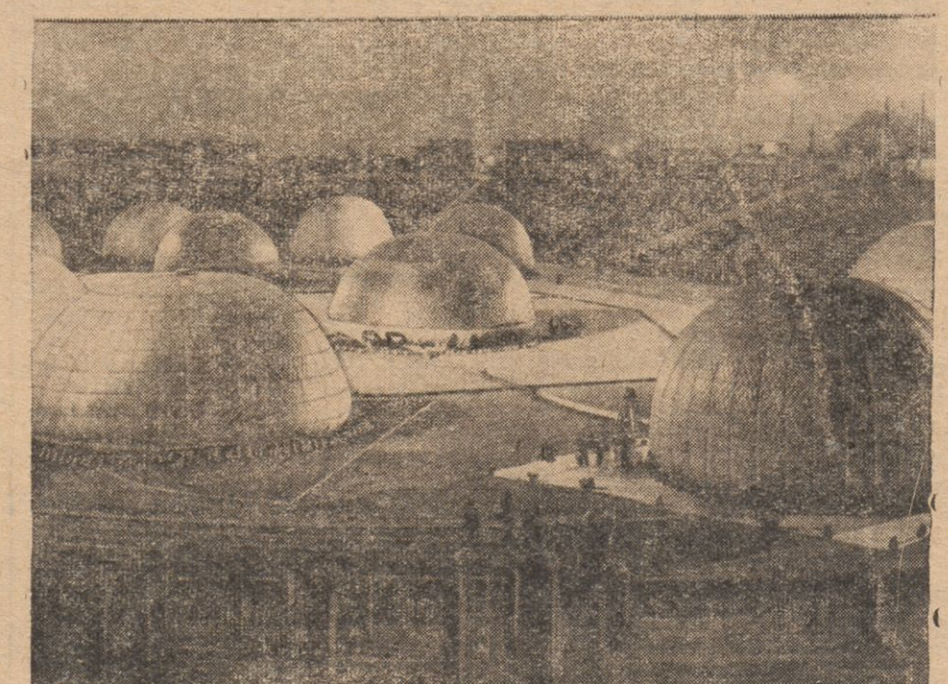
O godz. 17 m. 15 otwarte zostanie zebranie inauguracyjne w Auli Uniwersytetu Poznańskiego. Po odśpiewaniu kantaty „Christe Rex” przemówienie powitalne wygłosi: J. E. ks. biskup Scheiwiler, Prezes Międzynarodowego Komitetu Kongresu Chrystusa Króla. Z kolei nastąpi odczytanie Listu Ojca św. do Kongresu, wybór Prezydium, przemówienie marszałka Kongresu, powitanie przedstawicieli rządu, przemówienie Legata Papieskiego i przedst. rządu min. Świętosławskiego. Obrady zakończy wykład o Lidit SS. J. na temat „Królestwo Chrystusa a parodia chrześcijańska w kryzysie współczesnym”.

W sobotę 26 bm. o godz. 7.30 odprawione zostaną Msze św. z medytacją poranną dla każdego narodu oddzielnie. Polacy mają zarezerwowaną Kolegiatę Farną. O godz. 9 m. 30 otwarte zostanie I-sze zebranie plenarne wykładem ks. dr. K. Alger missen'a (Hildesheim) na t. „Nateże nie ruchu bezbożniczego w Europie” po czym nastąpi sprawozdania przedstawicieli poszczególnych krajów o ruchu bezbożniczym (w imieniu Polski będzie mówił O. J. Urban S. J.), II-gie zebranie plenarne od godz. 15-tej wypelni wykład p. t. „Duchowe przyczyny ruchu bezbożniczego”. O godz. 18.30 uczestnicy udadzą się do kościołów zarezerwowanych dla poszczególnych narodowości na medytację wieczorną, połączone z błogosławieństwem Eucharystycznym.

W niedzielę dn. 27 bm. po Mszy św. o godz. 7 m. 30 odbędzie się o godz. 9 m. 30 — III zebranie plenarne. Na porządku dziennym wykład: prof. dr. Brauera (Kolonia) „Socjalne przyczyny bezbożnictwa” i ks. prał. dr. Sawickiego „Moralne przyczyny bezbożnictwa”. Po przerwie o godz. 15-tej wykład: ks. prał. dr. Zychlińskiego „Metafizyka komunizmu a mądrość Chrystusowa” oraz prof. Corsane „Socjalna odbudowa życia chrześcijańskiego”. O godz. 18.30 nabożeństwo wieczorne.

W poniedziałek dn. 28 b. m. po Mszy św. za męczenników sprawy Chrystusa Króla odbędzie się IV zebranie plenarne. Pierwszy wykład wygłosi prof. dr. O. Halecki, p. t. „Duchowa odbudowa życia katolickiego”, następnie O. Bivort de la Sande „Moralne odnowienie życia chrześcijańskiego”. O godz. 15-tej wykład J. E. ks. Biskupa Rozana „Religijne odnowienie chrześcijaństwa”. Po wykładzie jak zwykle dyskusja. O 17-ej zakończenie obrad plenarnych Kongresu. Pierwszy zabierze głos J. E. ks. Biskup Scheiwiler, po czym przemówi Legat Papieski. Po odśpiewaniu Psalmów i Hymnu Akcji Katolickiej, zamknięcia obrad dokona Marszałek Kongresu.

Ostatni dzień Kongresu, wtorek 29 bm. rozpocznie o g. 8-ej Msza św. dla dzieci na placu Wolności. O godz. 10-ej Msze św. Pontyfikalną odprawi J. Em. Legat Papieski. Kazanie wygłosi J. E. ks. Biskup Gawlina. O godz. 16-tej rozpocznie się wielka międzynarodowa manifestacja przed pomnikiem Najsw. Serca Jezusowego pod hasłem „Pax Christi in regno Christi”. Wykład n. t. „Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym” wygłosi prof. Czerniewski a ks. kan. Macka po francusku i niemiecku „Wezwanie Chrystusa Króla do naszych czasów”. Następnie zabierze głos przedstawiciel rządu, p. min. Świętosławski, po czym całe społeczeństwo odmówi „Credo”. Przemówienie J. Em. ks. Kardynała Hłonda, Legata Papieskiego i błogosławieństwo papieskie dopełni całości manifestacji. (KAP).



W Brukseli odbył się w niedzielę start zawodów balonowych o pułkar Gordon-Bennetta. Jak wiemy z depesz, większość z nich wylądowała w Polsce.

Żyd, dyr. „Solali”, Goldberger krwawym komisarzem Czerwyczajki

Przed Sądem Grodzkim w Białej składają zeznania przy drzwiach zamkniętych p. Feliks Wojnarowicz, świadek w procesie, toczącym się w Żywcu w sprawie inż. Goldbergera, dyrektora fabryki „Solali”, przeciwko p. Skrzyppkowi o zniesławienie. W głośnym tym procesie chodzi o udowodnienie, czy inż. Goldberger był, czy też nie był komisarzem czerwyczajki na Ukrainie w roku 1919. Wojnarowicz jest robotnikiem z Mikuszowic pod Białym. Po złożeniu zeznań, Wojnarowicz opowiadał o swoim spotkaniu z Goldbergerem. Po rozprawie w sprawie Skrzyppka, świadek zobaczył Goldbergera na rynku, stojącego obok swojej limuzyny i wówczas Wojnarowicz stwierdził, że inż. Goldberger jest identyczny z osobą, którą poznał jako komisarz Czerwyczajki podczas pobytu w Rosji Sowieckiej. Wojnarowicz pochodzi z Rzeszowa. Do niewoli rosyjskiej dostał się jako żołnierz austriacki w roku 1918. Z obozu jeńców w Kijowie, przewieziono go do Winnicy, gdzie głównym komisarzem Czeki był marynarz Orłow. Goldberger zaś piastował urząd komisarza Czerwyczajki w Odesie, gdzie wówczas znajdowały się oddziały „białej armii”, wobec czego Goldberger zamieszkiwał w Winnicy. Więźniowie bali się komisarza Goldbergera

strasznie i mówili o nim, że jest to żyd z Bielska, lub ze Śląska. Czeki miała wówczas za zadanie werbowa nie żołnierzy do czerwonej armii przy pomocy teroru. Wojnarowicz opowiada, że podczas takiej egzekucji udało mu się zbiec wraz z kolegą, który obecnie przebywa we Francji.

Świadek już uprzednio spotkał się z Goldbergerem i poznał w nim bolszewickiego komisarza. Goldberger prowadził jednak wówczas fabryczną drużynę straży pożarnej, był w mundurze i z orderami. Świadek nie zrobił użytku ze swych wiadomości. Widząc Goldbergera na wysokim stanowisku, sądził, że zeznaniu jego nie dadzą wiary. Dowiedziawszy się jednak z pism o procesie Skrzyppka, postanowił dać świadectwo prawdzie.

Wojnarowicz jest burzonym ty, co go spotkało na dzień przed złożeniem zeznań. Mianowicie przedstawiciel miejscowego pisemka z Bielska i jakiś żyd zaprosili go do restauracji, gdzie opowiedzieli mu, że pani Skorupska, której zeznania obciążały Goldbergera, jest oskarżona o fałszywe zeznania, gdyż pułkownicy i generałowie oświadczyli, że Goldberger był w dywizji syberyjskiej. Obaj ci panowie namawiali Wojnarowicza, by nie szedł zeznać.

Kredyty rejestrowe i zaliczkowe dla rolnictwa

Na kampanię rolniczą 1937-38 r. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił przeznaczyć na jednym z ostatnich posiedzeń, sumę 40 milionów zł. na kredyt rejestrowy i 15 mln. zł. na kredyt zaliczkowy. Odpowiednie sumy zostały już przeznaczone przez Bank Polski instytucjom bankowym, rozprowadzającym kredyty wśród rolnictwa tak ażeby możliwie wcześniej kredyt ten dotarł do osób korzystających z niego.

Zasady, na jakich oparta będzie akcja kredytów zbożowych w kampanii 1937-38 r. są podobne do poprzednio stosowanych. Utrzymano więc w mocy wszystkie ułatwienia w załatwianiu formalności, związa-

nych z uzyskiwaniem i korzystaniem z kredytów.

Kredyt rejestrowy udzielony będzie na 4 i pół proc., zaliczkowy zaś, z którego korzysta drobne rolnictwo, — na 4 proc.

Poza kredytami rejestrowymi i zaliczkowymi, uruchomiony zostanie kredyt dla handlu zbożem, dla spółdzielni rolniczo-handlowych i ich central. Kredyt ten opracowany będzie na 4 proc. w stosunku rocznym.

Kredyty rejestrowe i zaliczkowe oraz dla handlu zbożem dla spółdzielni będzie udzielony pod zabezpieczenie zbóż chlebowych i pastewnych oraz innych produktów roślinnych, a w szczególności strączkowych, gryki i nasion oleistych.

Nowości wydawnicze

JULJUSZ KĘDZIORA — Marcyna t. II, (Rój). Drugi i ostatni tom „Marcyny” rozwija konsekwentnie i prowadzi dalej — aż do tragicznego finału — te założenia, te wątki, których powstawanie z takim mistrzostwem odzwierciedlał Kędziora w pierwszym tomie. Prosty, surowy i prymitywny, niemal — chciałoby się rzec — zwierzęcy egoizm Marcyny, usuwający w cień wszelkie kryteria moralne, gdy chodzi o własne dobro, o własne szczęście — ukazuje Kędziora w całym jego mechanizmie, — ukazuje go tak, że pojmujemy jego siłę, rozumiemy jego pobudki i w rezultacie — nie możemy potępić Marcyny.

Nieznane światy — psychiki chłopskiej, przez które z taką drażliwością przedziera się Juliusz Kędziora, — wyzierają z tych kart, pełne dramatycznej wymowy, pełne prawdy wydartej z samego łona ziemi.

GOJAWICZYŃSKA — Rajska Jabłoń t. II (Rój). Drugi tom „Rajskiej Jabłoni” P. Gojawiczyńskiej przynosi zakończenie znakomitego cyklu „Dziewcząt z Nowolipek”. W miarę jak wklajają się losy bohaterki powieści, jak coraz głębsze doznania życiowe kaleczą ich dusze, — powieść Gojawiczyńskiej nabiera coraz szerszego oddechu, staje się coraz bardziej dokumentem ogólnoludzkim. Autorka nie oszczędza swym „dziewczętom” najokrutniejszych prób; z iscie Mauriakowską odwagą zgłębia te proste i dziwne dusze, nie cofając się przed żadnym problemem, jaki spotkać mogą na swej drodze.

Głęboko tragiczne i głęboko piękne są te losy dziewcząt, spalających się w ogniu trudnej, złej wrzuszającej i wiecznej miłości.

JOZEF MORTAN — Spowiedź. (Rój) „Spowiedź” Józefa Mortana — to książka-dokument. Odsłania te przejawy życia wsi, które dotychczas spoczywały w ukryciu, nie wynoszone na światło i nie pokazywane oczom społeczeństwa. Problem młodej inteligencji wiejskiej, poruszany tak często w publicystyce, wystąpił w „Spowiedzi” i unaościł się w sposób dojmujący swą wagą i znaczeniem społecznym. „Spowiedź” Mortana — to spowiedź synów chłopskich, w ciężkim trudzie dopracowujących się do kultury, — spowiedź tragiczna, krzyk i groźne memento zarazem. Młody pisarz nie tuszuje i nic nie przejawia. Swoje doświadczenie i swą wiedzę o życiu środowiska przelewa na karty powieści w sposób uczciwy i dobrze świadczący o pisarskiej odpowiedzialności.

Młoda literatura polska wzbogaca się o talent szczerzy, bezpośredni i dobrze wróżący na przyszłość.

H. DE MONTERLANT — Litujmy się nad kobietami. (Rój). Drugą część swej trylogii „Dziewczęta” poświęcił autor rozwinięciu miłości bohatera Costy do młodej Solange, której portret jest tutaj arcydziełem stylu i psychologii. Temat zasadniczy „Litujmy się nad kobietami” wprowadza nowy ton do całości dzieła pisarza, zajmującego dziś zupełnie wyjątkowe stanowisko w najnowszej literaturze francuskiej. Świadczyć mogą o tem choćby takie głosy:

„Jest pan największą siłą istniejącą w literaturze francuskiej. Świat jest bogatszy dla mnie teraz, gdy Pana znam” — pisze Romain Rolland, laureat Nobla, w liście do Montherlanta, opublikowanym za zgodą słynnego autora „Jana Krzystofa”.

„De Montherlant jest najwybitniejszym wśród pisarzy, jacy się pojawili we Francji po wojnie”, mówi Paul Souday, znakomity literat Paris-Times.

„PANI DOMU”. Początek wakacji — to zwykle jednocześnie cała seria zagadnień, kłopotów i spraw, które trzeba załatwić w sposób jak najbardziej korzystny. Wszystkie te sprawy omawia bogato ilustrowany numer 12-ty „Pani Domu”.

Rój pszczoł napadł na wycieczkę

90 osób odwieziono do szpitala.

RYGA 22.6. W pobliżu Kowna, onegdaj miał miejsce rzadko notowany wypadek. Na idącą tam wycieczkę napadł rój pszczoł, wywołując straszną panikę. Wszelka walka z owadami była bezskuteczna. Strumienie wody, puszczane z hydrantów przybyłej na pomoc straży ogniowej, też nie odniosły żadnego skutku. Dopiero sprowadzony na miejsce wypadku pszczelarz opanował sytuację, zabierając pszczoły do ula. Skutki napadu owadów były smutne. 90 osób odwieziono do szpitala.

WYDAWNICTWO WILEŃSKIEGO KALENDARZA NARODOWEGO zwraca się z prośbą do osób, które dotychczas nie upełniły należności za kalendarz o dokonanie wpłaty bezpośrednio do administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Naogół dość pogodnie przy nieco większym zachmurzeniu w dzielnicach wschodnich. Jednakże w całym kraju znacząc się będzie lekka skłonność do burz. Ciępl. Słabe wiatry z kierunków południowych.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Nabożeństwo żałobne za zmarłych bezdomnych.** Sekcja Samarytańska przy Kat. Stow. Kobiet zawiadamia, że w sobotę, 26 b. m. w kościele Wszystkich Świętych, odbędzie się o godz. 9 rano nabożeństwo żałobne za zmarłych bezdomnych, których zwłoki pochowane zostały w piątek b. m. o godz. 8-iej na cmentarzu Nowa Rossa przez pro-sektorium U. S. B.

Z MIASTA.

— **Wstrzymanie ruchu przez teren Szpitala Wolskiego.** Z rozporządzenia kierownika szpitala wojskowego na Antokolu został wstrzymany ruch przez ulicę Senatorską na terenie szpitala wojskowego.

Zamknięte zostały wszystkie bramy prócz bram przy skrzyżowaniu ul. Sapieżyńskiej i SS. Miłosierdzia. — **Jarmark Świętojański.** Dzień na placu koło kościoła św. Jana odbywa się doroczny jarmark świętojański. Wbrew temu, co było lat poprzednich, w wigilię św. Jana, tj. wczoraj trwały jeszcze przygotowania. Jak dotąd jarmark zapowiada się biednie. (m)

— **Fundusz Pomocy Letniej Pracowników Zarządu m. Wilna** organizuje w lecie roku bieżącego 4-tygodniowe kolonie dla dzieci funkcyjnarzów samorządowych. Przyjmowane na nie będą dzieci w wieku od 6 do 12 lat. W związku z tym, w dniach 25, 26 i 28 b. m. w Ośrodku Zdrowia przy ul. Wielkiej 48 odbędą się badania lekarskie kandydatów na kolonie. (m)

— **Zarząd Koła Wileńskiego Z. O. R.,** zwraca się do swych członków z prośbą o wzięcie udziału w uroczystym nabożeństwie, które się odbędzie w kościele św. Kazimierza, o godz. 10-iej 29 czerwca rb., w

„Dniu Morza”, tudzież zbiorce na Fundusz Obrony Morskiej, w dniu 27, 29, 30 czerwca i 1 lipca br., zgłaszając się w tym celu telefonicznie względnie osobiście pod adresem Mostowa 3-a m. 26. Tel. 22-34.

SPRAWY PODATKOWE

— **Terminy płatności podatków.** W piątek 25 bm. upływa termin płatności miesięcznej zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu dla przedsiębiorstw handlowych I i II kat. oraz przedsiębiorstw I — V kat., prowadzącym prawidło we księgi handlowe.

W środę przyszłego tygodnia 30 bm. upływa termin płatności I raty półrocznej podatku od nieruchomości za 1937 rok.

SPRAWY RZEMIESLNICZE.

— **Bezrobocie wśród rzemiosła.** Wśród rzemiosła wileńskiego zanotowano poważny wzrost bezrobocia. Na terenie Wilna bez pracy pozostaje przeszło 1000 rzemieślników różnych zawodów. (h)

SPRAWY KOLEJOWE.

— **Pociągi popularne na Kongres Maryjański w Wilnie.** Na zasadzie indywidualnych kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, uczestnicy zjazdu korzystać będą z 50 proc. zniżki kolejowej (przejazd do Wilna za bilet normalnym, powrót bezpłatnie). Poza zniżką indywidualną uruchomionych będzie do Wilna na czas Kongresu 16 pociągów popularnych.

HANDEL I PRZEMYSŁ

— **Poprawa sytuacji w rolnictwie i ogrodnictwie.** Ostatnie deszcze, które nawiedziły Wileńszczyznę po długotrwałych upałach, poprawiły sytuację w rolnictwie. Zbiory tegoroczne w sadach i ogrodach zostały wskutek deszczów uratowane od zniszczenia. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

— **Zaginęła żona.** Gorianow Michał zawiadomił policję, że w dniu 16 b. m. żona jego Wiktoria wyjechała na pogrzeb swej siostry do Warszawy, skąd dotychczas nie powróciła. (h)

— **Zaginienie dziewczyny.** 15-letnia Aleksandra Szukielówna wyszła onegdaj z domu i dotychczas nie powróciła. (h)

Władze Wil. T-wa Szerzenia Kultury Sztuk Pięknych

Na walnym zgromadzeniu założycieli Wileńskiego T-wa Szerzenia Kultury Sztuk Pięknych wybrano zarząd w następującym składzie: W. Staniewicz — prezes, Cz. Wierusz Kowalski — wiceprezes, L. Slendziński — wiceprezes, M. Kulesza — sekretarz, J. Oskwarek-Sie-

rosłowski — skarbnik, M. Morełowski, J. Hoppen, zastępcy: K. Piwocki, Sz. Znamierowski, Komisja rewizyjna: M. Brensztejn, W. Dawidowski, W. Gizbert Studnicki, R. Ruciński, Sąd polubowny: St. Bażyński, St. Hiller, B. Kubicki, B. Krzyżanowski, Al. Szturman.

Oddział P.C.K. do walki z jaglicą w Ejszyszkach

Zarząd okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża w Wilnie wysłał do Ejszyszek, pow. lidzkiego, oddział ocny do walki z jaglicą. Oddział ten udziela porad i dokonuje operacji związanych z jaglicą, — bezpłatnie. Przy oddziale jest otwarty szpi-

talik na 15 łóżek i dom noclegowy dla przyjeżdżających chorych. Łącznie z oddziałem ocnym wyjechała również kolumna dezynfekcyjno - kąpielowa pod kierownictwem wyspecjalizowanego kierownika i higienistki.

Sowiecki balonik meteorologiczny

WILEJKA. W pobliżu Dohinowa opadł na terytorium polskie sowiecki balonik meteorologiczny. Do balonika przymocowana była skrzynka zawierająca przyrządy do samo-

czynnego rejestrowania zjawisk atmosferycznych. Ze znalezionej w balonie karty wynika, że wypuszczony on został przez Instytut Meteorologiczny w Mińsku.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Chór „Echo” w Wornianach

W dniu 20 czerwca rb. Worniany przeżywały wielkie emocje artystyczne, które sprawił im najlepszy chór wileński „Echo”. O godzinie 4 po południu przybyli artyści na czele ze swoim dyrygentem profesorem Władysławem Kalinowskim i akompaniamentem prof. Feliksem Gałkowskim. Po krótkim odpoczynku, oraz zwiedzeniu Wornian o godz. 7 wieczorem w sali Domu Ludowego rozpoczęto koncert, który trwał przeszło 2 godziny. Na program składały się utwory religijne w części pierwszej i świeckie w części drugiej, śpiewane pod batutą prof. W. Kalinowskiego i akompaniowane przez prof. F. Gałkowskiego.

Po wykonaniu każdego utworu publiczność obdarzała wykonawców hucznymi niemilknięcymi oklaskami. W czasie przerwy p. prof. Gałkowski wykonał parę melodeklamacji, a m. in. „Mazur” własnej kompozycji. Podczas wykonywania na sali panowała nieopisana cisza, wszyscy słu-

chacze zda się pożykali każdy dźwięk fortepianu i słowa. Mimo niesprzyjających warunków lokalnych dla śpiewu, gdyż scena w sali, w której odbywał się koncert, jest za mała i sufit niski, jednak prof. Kalinowski dyrygent zespołu niespożytym swoim znanstwem tak kierował chórem, że śpiewy wypadły artystycznie.

Chór „Echo” przyjechał do Wornian nie w celu zarobkowania, lecz dla propagandy „pieśni polskiej”. Przekonani jesteśmy, że wielką stratę pieniężną musiał ponieść tenże chór.

Podróż kosztowała 3-ma autobusami 240 zł., zaś z kasy zebrano, z racji bardzo niskich cen biletów za ledwie 50 zł.

Podkreślić należy, że zarząd Chóru dużą ilość biletów rozdał bezpłatnie dla szerszej propagandy „pieśni polskiej”. Vivat Echo!

Ks. Bronisław Fedorowicz. Worniany, 21.VI 1937 r.

Uchwały akademików pomorskich

W dniach 19 i 20 bm. w Toruniu odbył się czwarty zjazd akademików Pomorza, studiujących na wyższych uczelniach w całej Polsce.

U stóp pomnika Królowej Korony Polskiej, akademicka młodzież pomorska odnowiła wiekopomny akt ślubowań jasnogórskich, a całokształt obrad zamknięty został głębokimi i doniosłymi rezolucjami: „Nadzieją i umiłowaniem wszystkich Polaków jest armia, której nie wolno wciągać do akcji partyjnej, bo ona jest własnością całego narodu i jemu tylko służyć może”.

„Dobro Kościoła i narodu polskiego go ze sobą nierozdzielnie a wielkość Polski można osiągnąć tylko wraz ze zwycięstwem sprawy Bożej i katolickiego Kościoła”.

„Państwo polskie jest organem narodu polskiego, utworzonym przez zeń dla wypełnienia jego celów. Wychoząc z tych założeń i z troską pa trząc na dzisiejszą rzeczywistość polską i na zanik świadomości dróg, akademicka młodzież pomorska oświadcza:

przeszkodą na drodze do wielkości narodu polskiego w chwili obecnej jest żydostwo i plany tajnych międzynarodowych związków masonskich:

tym zorganizowanym siłom musi

wypowiedzieć walkę na śmierć i życie cały naród polski we wszystkich dziedzinach swojego życia: politycznej, kulturalnej i gospodarczej;

w walce z żywiołami, duchowi polskiemu obcymi, żyćowsko - masonskimi, komunistycznymi i socjalistycznymi, młodzież akademicka wraz z chłopem i robotnikiem polskim pójdzie w pierwszym szeregu bez względu na skutki, jakie osobicie ponieść mogła.

Narodowi polskiemu zapewnić może szczęście i wielkość jedynie prawdziwa idea narodowa Romana Dmowskiego.

Akademicka młodzież pomorska z poczuciem pełnej odpowiedzialności w nadchodzącej chwili dziejowej solidaryzując się ze stanowiskiem i programem obozu narodowego i wzywając całe społeczeństwo polskie a pomorskie w szczególności, do bezwzględnej walki w szeregach karne go i jednolitego organizacyjnie obozu narodowego o lepszą, wspaniałą przyszłość”.

Następne rezolucje poświęcono sprawie niemieckiej, gdańskiej i emigracji polskiej.

Na zakończenie zjazdu wysłano do Romana Dmowskiego z wyrazami Czcii i holdu.

Polacy pomogli żydom do zwycięstwa na zebraniu lekarzy w Warszawie

Przebieg niedzielnego nadzwyczajnego walnego zebrania warszawskiego obwodu Związku Lekarzy Państwa Polskiego jeszcze raz jaszkrawo udowodnił potworne wprost zażydzenie zawodu lekarskiego w stolicy. Nic dziwnego, że wyniki obrad wypadły po myśli żydostwa, skoro na zebraniu było 269 lekarzy żydów i 190 lekarzy Polaków. Cyfry te są autentyczne, zebrane na podstawie listy obecności i obalają szerezoną tendencyjnie przez żydów opinię, jakoby na zebraniu Polacy byli w większości. Zebranie to posiadałoby większość polską, gdyby nie przyjęto w ostatniej chwili 116 lekarzy żydów. Wówczas bowiem lekarzy żydów byłoby na zebraniu 153, a przecie salę obrad opuściło przeszło 170 Polaków.

Charakterystyczne też jest, że żydzi sami nie angażowali się w walce o odzyskanie zawodu lekarskiego. Wyrezyli się gotowymi do usług filozofiami. Dr. Poraj-Jabłoński, prezes obwodu wycał przychylną de cyzję przyjęcia młodych lekarzy żydowskich; przewodn. zebrania dr. Wówkonowicz nie dopuścił do dyskusji nad wnioskiem o usunięcie nowoprzyjętych żydów z sali obrad i nie pociął tego wniosku pod głosowanie; wreszcie lekarze Bartoszek, Hozer (podobno żyd z pochodzenia), Huszcza i Rożnowski zabierali głos w obronie żydów.

Znana to i wypróbowana metoda żydowska — postugiwać się nieżydami. Żydzi nie chcą nadstawić własnych pleców. Wygodniej używać w tej walce Polaków.

LEGITYMIZM W AUSTRII



Przejawem rosnącego legitymizmu w Austrii jest nowy pomnik cesarza Franciszka Józefa w Eisenstadt w Burgenlandzie.

4-ty dzień strajku pracowników „Arbonu”

Strajk pracowników komunikacji miejskiej w Wilnie trwa w dalszym ciągu. Wprawdzie zjechała już do Wilna specjalna komisja ministerialna, ale ta, poza konferencjami z władzami miejscowymi, nic nie przedsięwzięła celem natychmiastowego zlikwidowania zatargu. W dniu dzisiejszym spodziewane jest

ogłoszenie orzeczenia arbitrażowego, wydanego przez wspomnianą komisję. Również dziś ma przybyć do Wilna naczelny dyrektor „Saurera” ze Szwajcarii, Habs.

Wczoraj wieczorem odbyło się w garażu zebranie strajkujących, lecz miało ono tylko charakter informacyjny. m.r.s.

O znieważenie policjanta

W „Astorii” Aleksander Gajewski z Gdańska narobił skandalów, zaczepiał gości, a gdy policjant chciał go wylegitymować, uderzył go w twarz. Doprowadzony do ko-

misariatu ponownie pobit tegoż policjanta.

Sąd Okręgowy skazał awanturnika za znieważenie władzy na 6 miesięcy więzienia. (milk)

Aresztowanie burmistrza z Supraśla

Na zarządzenie władz przeprowadzona została dokładna lustracja zarządu miejskiego i agend komitetu pomocy zimowej w Supraślu pod Białymstokiem. W wyniku lustracji burmistrz Olejniczakowski zawieszono w czynnościach. Obecnie zaś wobec wykrycia większych nie-

dokładności w gospodarce finansów, z polecenia władz śledczych Olejniczakowski został aresztowany. Został on osadzony przewencyjnie w więzieniu białostockim.

Ze względu na dobro toczącego się śledztwa, dalsze szczegóły narażenie nie mogą być ujawnione.

Z za kotar studio

Uroczystości Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu — dla radiosłuchaczy.

Zbliża się wielka manifestacja uczuć katolickich — Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla w Poznaniu, który odbędzie się w ostatnich dniach czerwca b. r. W tych dniach w murach grodu Przemysławia gościć będzie wiele dostojników kościelnych, oraz masy wiernych z całego świata.

Polskie Radio nada kilka fragmentów z tych potężnych manifestacji, a mianowicie: w piątek dnia 25 czerwca o godz. 17.15 transmitowany zostanie fragment zebrania inauguracyjnego Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla z auli uniwersyteckiej w Poznaniu z udziałem ks. Prymasa Hlonda.

Dn. 28 czerwca nadany zostanie o godz. 12.30 fragment zebrania inauguracyjnego XVII Zjazdu Katolickiego z hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich.

Dn. 29 czerwca dzięki transmisji o godz. 9.15 będą mogli radiosłuchacze wysłuchać Pontyfikalnej Mszy św. z Poznania. Mszę św. celebrować będzie J. E. ks. kardynał dr. A. Hlond, Prymas Polski, mianowany legatem papieskim na tegoroczny Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla. Kazanie wygłosi ks. biskup Gawlina. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie wspaniały chór ks. Gienurwskiego. Teżoż dnia o godz. 17.50 Polskie Radio nada z Poznania fragment z manifestacyjnej procesji do Pomnika Serca Jezusowego.

Niefrasobliwa komedia w Radio

Alicja Ramsay i Rudolf de Cordova to para małżeńska, a zarazem sympatyczna spółka literacka. Cordova po śmierci żony radiofonizuje jej utwory sceniczne. Słyszeliśmy w ubiegłym sezonie nadane przez Rozgłośnię Poznańską słuchowisko tej spółki pt. „Dr. Abernethy przyjmuje”.

Obecnie zaprezentuje Polskie Radio swym słuchaczom komedię „Rozwód”. Lekko, niefrasobliwie opowiedziane nie-

Popierajcie handel i przemysł chrześcijański

szkodliwe kłótnie młodego małżeństwa, które gości starszy przyjaciel lord Birching ton. Słuchowisko to nadane będzie dn. 24 czerwca o godz. 19.00 w przekładzie polskim A. Zagórskiej. Niesfordną parę małżeńską odtworzą, dawno niesłyszani przez mikrofon, znakomici artyści: Maria Malicka i Mariusz Maszyński. Lordem będzie Stanisław Stanisławski. Reżyseria Tadeusza Byrskiego.

Solisci przed mikrofonem w programie czwartkowym.

Program radiowy w czwartek obituje w koncerty solistów: radiosłuchacze usłyszą tego dnia wielu swych ulubieńców. O godz. 17.00 grać będzie Maryla Jonasówna utwory Malinowskiego i Moszkowskiego oraz śpiewać będzie Wanda Madejowa pieśni Szopeniego, Czajkowskiego i innych. Wieczorem o godz. 22.00 wystąpią: pianistka Gertruda Konatkowska, śpiewak Aleksander Karpaoki i wioloncelista D. Dan-czowski. Słuchacze Warszawy II usłyszą o godz. 15.10 skrzypcowe utwory w wykonaniu Lidii Kmitowej oraz pieśni śpiewane przez Halinę Stecką.

Zyczenia radiowe dla Janeczek i Jasiów.

W dniu imienin wszystkich Jasiów, Janków i Janeczek składa Polskie Radio o godz. 20.00 swe wesołe życzenia, w postaci koncertu muzyki lekkiej i tanecznej w wykonaniu zespołu Wiktora Tychowskiego. Obchód imieninowy uświetni występ tenora Edmunda Zayendy i pogodnego zespołu wokalnego „Siostr Burskich”. Dla wszystkich Janów i Janin będzie to miły upominek imieninowy.

Bieg kolarski dookoła Polski

W czasie od dn. 25.VI do dn. 4.VII b. r. odbędzie się w konkurencji międzynarodowej IV Bieg Kolarski dookoła Polski. Jest to najważniejsza impreza sportu kolarskiego w Polsce. W biegu tym startują drużyny Węgier, Rumunii, t. zw. „Drużyna Romańska”, składająca się z dwóch Francuzów i dwóch Włochów, oraz trzy zespoły polskie, reprezentujące elitę kolarstwa szosowego Polski. W związku z tą imprezą Polskie Radio organizuje specjalną służbę sprawozdawczą: w czasie trwania imprezy Rozgłośnię oraz Centrala P. R. nadawać będą około godz. 19.50 — 20.00 krótkie reportaże z przebiegu poszczególnych etapów wyścigu.

W ostatnim dniu biegu dn. 4.VII Polskie Radio nada 15-minutową transmisję z zakończenia wyścigu.

W związku z powyższą imprezą dn. 24.VI o godz. 17.50 p. Zygmunt Sobolewski wygłosi przed mikrofonem pogadankę p. t. „IV bieg kolarski dookoła Polski. Pogadanka tegoż prelegenta dn. 5.VII, omawiająca całokształt wyścigu zakończy cykl audycji radiowych, związanych z biegiem.

